

„Umieramy (...) Możecie nas uratować!” - zdjęcie rodzeństwa Tomka, Bartka i Kingi Widalskich i ich dramatyczny apel oglądają na billboardach mieszkańcy Warszawy.

Rodzice chorych na chorobę Pompego nawet na chwilę nie przestają walczyć o pieniądze na leczenie swoich dzieci. Maria Widalska nie zastanawiała się, gdy poproszono ją o zgodę, by na billboardach w całej Warszawie znalazło się zdjęcie jej dzieci.

– Nad czym mam się zastanawiać. Przecież codziennie walczę o godne życie swojego dziecka. Jeśli ta kampania choć trochę pomoże, warto było się do niej przyłączyć - mówi Maria Widalska. - Mam nadzieję, że przez tę akcję ludzie zainteresują się losem chorych na choroby sieroce. Przede wszystkim jednak muszę zebrać pieniądze na leczenie Tomka.

Diagnoza jak wyrok

Tomek Widalski Tomek od zawsze był słaby i chorowity. Gdy miał 5 lat po raz pierwszy trafił do łódzkiego Centrum Zdrowia Matki Polki. Przeszedł dwie operacje, przyjął niezliczoną ilość lekarstw. Dziś waży 35 kilogramów, ma poważne skrzywienia kręgosłupa i problemy z oddychaniem. Trzy lata temu w Klinice Neurologii Dziecięcej w Warszawie Tomek i jego rodzina usłyszeli wstrząsającą diagnozę - chłopiec choruje na chorobę Pompego. Choroba Pompego jest rzadką chorobą genetyczną. Charakteryzuje się postępującym zanikiem mięśni oraz trudnością w oddychaniu. Przebieg choroby zależy od wieku, w którym pojawiła się u chorego oraz od stopnia zaatakowania organów. Ludzie, którzy urodzili się z tą chorobą mają wrodzony niski poziom enzymu zwanego kwasem alfa - glukoidalny GAA.

Wspomóc rodzinę Tomka można dokonując wpłatę na konto w BPH PBK SA Oddział w Warszawie nr 28 1060 0076 0000 4010 2017 9655 z dopiskiem „Choroba Pompego - Tomek”

Joanna Kielak - Tygodnik Głos Rawa Mazowiecka